

UCHWAŁA

Dnia 27 stycznia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Przesławski (przewodniczący)

SSN Jan Majchrowski (sprawozdawca)

SSN Jarosław Sobutka

Protokolant Karolina Majewska

w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w R. A. B.
po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej
na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 2021 roku
zażalenia pełnomocnika z urzędu oskarżyciela substydiarnego P. D.
od uchwały Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w (...) z dnia 8
listopada 2019 roku, sygn. akt II ASDo (...) w przedmiocie niewyrażenia zgody na
pociągnięcie sędziego A. B. do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 231 § 1 kk
w zb. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

1. na podstawie art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 110 § 2a w zw. z art.
128 ustawy z dnia 27 stycznia 2001 roku Prawo o ustroju sądów
powszechnych utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;

2. na podstawie art. 619 § 1 kpk w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27
lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych zasądzić od
Skarbu Państwa na rzecz adw. W. B., Kancelaria Adwokacka w M.
kwotę 738 (siedmuset trzydziestu ośmiu) złotych, tytułem zwrotu
kosztów zastępstwa prawnego udzielonego oskarżycielowi
substydiarnemu P. D. z urzędu;

3. na podstawie art. 133 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Pismem procesowym datowanym na dzień 7 czerwca 2019 roku, ówczesny pełnomocnik z urzędu oskarżyciela subsydiarnego P. D., r. pr. B. K., wniósł o wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w R. A. B., w związku z zamiarem wniesienia przeciwko niemu przez oskarżyciela subsydiarnego P. D. aktu oskarżenia w trybie art. 55 § 1 kpk. Przestępstwo zarzucane przez oskarżyciela subsydiarnego miało polegać na przekroczeniu uprawnień i niedopełnieniu obowiązków przez sędziego A. B. w dniu 7 września 2010 roku w R., poprzez poświadczenie nieprawdy w protokole rozprawy dnia 7 września 2010 roku, sygn. akt II K (...), na szkodę oskarżyciela subsydiarnego, tj. o czyn z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. W uzasadnieniu pełnomocnik podniósł, że zgodnie z twierdzeniami oskarżyciela subsydiarnego, wydany mu niepodpisany protokół rozprawy różnił się od tego jaki znajdował się w aktach sprawy. Po zakończeniu rozprawy protokół winien być podpisany i nikt nie ma prawa dokonywać w nim żadnych zmian. Pełnomocnik podnosi przy tym, iż oskarżyciel subsydiarny stoi na stanowisku, że sędzia A. B. popełnił przestępstwo z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. W protokole rozprawy z dnia 7 września 2010 roku brak było zeznań J. K. odnośnie posługiwania się kartami z podpisem in blanco swojej żony, natomiast do zeznań J. D. dopisano słowo „nie”, do stwierdzenia „na górze budynku”, co zmieniło sens tej wypowiedzi. Ten protokół rozprawy, zdaniem oskarżyciela subsydiarnego, nie odpowiadał dosłownemu jej przebiegowi, nie został podpisany niezwłocznie po zamknięciu rozprawy i doszło do jego modyfikacji w określonym zakresie.

Uchwałą Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w (...) z dnia 8 listopada 2019 roku, sygn. akt ASDo (...), odmówiono wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego A. B. za wskazany powyżej

czyn, jak również orzeczono o kosztach postępowania. W uzasadnieniu wskazano, że wniosek pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego nie zasługiwał na uwzględnienie. Sąd I instancji podniósł, że nie wystąpiły przeszkody procesowe w postaci konsumpcji skargi w niniejszej sprawie, co podnosił sędzia A. B.. Odnosząc się do kwestii stawianego zarzutu wskazano, że składał się on z 3 elementów dotyczących protokołu rozprawy z dnia 7 września 2010 roku: usunięcia fragmentu zaprotokołowanych zeznań J. K.; ingerencji w treść zaprotokołowanych zeznań J. D.; dodania do protokołu rozprawy zarządzeń końcowych. Sąd *a quo* odnosząc się do zeznań J. K. podniósł, że oskarżyciel subsydiarny złożył w dniu 13 września 2010 roku żądanie wyjaśnienia okoliczności „zniknięcia” fragmentu zeznań J. K. z protokołu rozprawy, złożył wniosek o uzupełnienie protokołu rozprawy, potem zaś wniósł o ponowne przesłuchanie tego świadka. Świadka J. K. przesłuchano powtórnie na rozprawie w dniu 12 października 2010 roku. Po ponownym przesłuchaniu tego świadka oskarżyciel subsydiarny nie wnosił o uzupełnienie protokołu. Niemniej jednak J. K. potwierdził fakt złożenia zeznań w kwestionowanym zakresie w dniu 7 września 2010 roku. Przesłuchana w toku postępowania protokolantka stwierdziła, że nie usuwała z protokołu żadnego fragmentu zeznań świadka, wykluczyła też, by mogła uczynić to nieumyślnie. Treść zapisu protokołu w pliku Word dokładnie odpowiadała papierowej wersji. Pliku tego nie było w systemie Sawa, co nie było w tym czasie niczym nietypowym, a modyfikacje wprowadzane w systemie nie dotyczyły kwestii tegoż pliku. Sąd I instancji wskazał przy tym, że brak było dostatecznych podstaw do stwierdzenia, że zapis protokołu rozprawy był modyfikowany przez sędziego A. B. w zakresie zeznań J. K.. W ogóle nie umieszczono tego fragmentu w protokole, ponieważ został uznany za nieistotny. Sędzia A. B. podnosił przy tym, że zeznania J. K. w tym zakresie dotyczyły zupełnie innego okresu czasu i nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W ocenie Sądu *a quo*, patrząc przez pryzmat normy z art. 148 § 2 kpk, nie można było rozpatrywać niezaprotokołowania tego fragmentu wypowiedzi, jako czynu zabronionego, względnie zachowanie takie miałoby charakter nieumyślny, wyczerpujący znamiona przestępstwa z art. 231 § 3 kk, który uległ na chwilę wydania zaskarżonego orzeczenia przedawnieniu i w tym zakresie prowadzenie postępowania karnego było zabronione. Odnosnie kwestii modyfikacji

zeznań J. D., sąd I instancji wskazał, że oskarżyciel subsydiarny był bardzo aktywną stroną procesową, zabiegającą skrupulatnie o swe interesy. Po uzyskaniu projektu protokołu, zakwestionował on opuszczenie fragmentu zeznań J. K., natomiast w ogóle nie odniósł się do zeznań J. D., co uczynił po raz pierwszy dopiero w swojej osobistej apelacji, już po zapoznaniu się z treścią uzasadnienia wyroku. Okoliczności tej, ze względu na skrupulatność oskarżyciela subsydiarnego, nie można było uznać za przeoczenie w szczególności, że miała ona prosty i łatwo zauważalny charakter. Późniejsze zeznania J. D. Sąd I instancji uznał za niewiarygodne, ponieważ był on osobą najbliższą dla oskarżyciela subsydiarnego i jego zeznania w tamtej sprawie zostały także uznane za niewiarygodne. Nadto wbrew jego twierdzeniom, że zeznawał w tym zakresie jednolicie, to nie tylko podczas innych przesłuchań w tym zakresie, ale także w trakcie tej samej czynności, jego zeznania były niespójne. Nie było więc należytych podstaw dowodowych do uznania, że istnieje dostateczne podejrzenie poświadczenia nieprawdy w protokole rozprawy. Sąd I instancji przechodząc do kwestii dopisania zarządzeń na ostatniej stronie protokołu wskazał, że oskarżyciel subsydiarny uzyskał niepodpisany projekt protokołu rozprawy bez zarządzeń końcowych. Z materiału dowodowego wynikało, że zarządzenia końcowe mogły być podyktowane już po zakończeniu rozprawy, co było praktyką sędziego A. B.. Zarządzenie znajdujące się pod podpisami sędziego i protokolanta, z prawnego punktu widzenia nie było częścią protokołu, mimo iż znajdowały się fizycznie na jednej kartce papieru. Zdaniem Sądu I instancji, taki sposób dokumentowania wydania zarządzenia po zakończeniu rozprawy można było uznać za dopuszczalny, miało ono bowiem formę pisemną i zostało odrębnie podpisane. Brak daty i miejsca pozostawał bez wpływu na jego skuteczność. Krytycznie oceniono tę praktykę pod względem zwłoki w podpisaniu protokołu, niemniej jednak nie naruszało to przepisów, bowiem dawały one możliwość zwrócenia podpisanego protokołu w ciągu 3 dni od czynności, a termin ten został zachowany. Do chwili podpisania protokołu można było dokonać w nim zmian nie wypaczających jednak jego treści, na przykład omyłek. Zdaniem Sądu I instancji uchybieniem było wydanie oskarżycielowi subsydiarnemu niepodpisanego protokołu, a jedynie jego projektu, niemniej jednak nie można było uznać, że czynność taka wypełniła znamiona czynu

zabronionego. Zarówno wydany projekt, jak i podpisany protokół miały taką samą treść, a zarządzenia końcowe były wyraźnie wyodrębnione. Z tych przyczyn nie istniało dostateczne podejrzenie, że sędzia A. B. dopuścił się czynu zarzucanego we wniosku. W dalszej części uzasadnienia uchwały szczegółowo odniesiono się do kosztów postępowania.

Zażalenie na tę uchwałę wniósł pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego, adw. W. B., zaskarżając ją w całości. Skarżący postawił zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, mającego wpływ na jej treść, polegającego na błędnym przyjęciu, iż nie zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego A. B.. Autor zażalenia wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego A. B. do odpowiedzialności karnej, za czyn wskazany we wniosku pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego; względnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu przy Sądzie Apelacyjnym w (...) do ponownego rozpoznania. Nadto skarżący wniósł o przyznanie mu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej oskarżycielowi subsydiarnemu z urzędu. W uzasadnieniu pełnomocnik podniósł, że uchwała jako bezzasadna powinna podlegać zmianie bądź uchyleniu. W treści uzasadnienia uchwały wskazano, że fragment zeznań J. K. nie został zamieszczony w protokole rozprawy jako nieistotny, na co uwagę zwracał sędzia w swoich wyjaśnieniach. Zdaniem pełnomocnika istotnym dla niniejszej sprawy jest zdarzenie historyczne opisane we wniosku. Jego treść może zostać zmodyfikowana, byleby dotyczyła tego samego zdarzenia. Być może w realiach niniejszej sprawy doszło więc nie do usunięcia, a do niezamieszczenia fragmentu zeznań w protokole. Okoliczność ta uprawdopodobniała, zdaniem skarżącego, w sposób dostateczny popełnienie przestępstwa. Brak określonego oświadczenia w protokole zdawała się sprzeciwiać nakazowi określonemu w art. 148 § 2 kpk, bowiem winny one znaleźć w nim swoje odzwierciedlenie z możliwą dokładnością. Stąd powoływanie przez sąd I instancji tego przepisu było niezrozumiałe. Zdaniem pełnomocnika, odnośnie przyjęcia w zaskarżonym orzeczeniu jedynie ewentualnej nieumyślności zachowania sędziego A. B., to sąd rozpoznający sprawę merytorycznie, a nie w postępowaniu immunitetowym, powinien zadecydować o rodzaju winy. Niemniej jednak wyraźne

wskazanie przez sędziego A. B., że nie zamieścił określonego oświadczenia w protokole rozprawy wydawało się przeczyć tezie o nieumyślności. Skarżący podniósł również, że sąd I instancji ustosunkowując się do treści skargi w zakresie ingerencji w treść zaprotokołowanych zeznań, dokonał merytorycznego rozpoznania sprawy karnej. Powinien on zaś ustalić jedynie stopień prawdopodobieństwa popełnienia tego czynu. Szczegółowa ocena wiarygodności zeznań świadków winna być domeną sądu przy rozpoznaniu sprawy karnej. Pełnomocnik podniósł, że w sprawie występował świadek, którego zeznania potwierdzały tezy oskarżyciela subsydiarnego. Już sam fakt jego istnienia i treść jego zeznań przesądzały zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego o zaistnieniu wymaganego stopnia prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie. Decyzję procesową sądu *a quo* należało uznać za prawidłową. Sąd Najwyższy rozpoznał przy tym przedmiotowe zażalenie w granicach zaskarżenia, bowiem brak było jakichkolwiek podstaw do wyjścia poza jego granice.

W ocenie Sądu Najwyższego, sąd I instancji dokonał oceny materiału dowodowego w ramach zasady swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 kpk. Nie można podzielić stanowiska pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego sprowadzającego się do tezy, jakoby już samo istnienie jakichkolwiek dowodów w sprawie przesądzało o zaistnieniu odpowiedniego stopnia prawdopodobieństwa podejrzenia popełnienia przestępstwa. Skutkować miałyby to wyrażeniem zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej natomiast szczegółowej oceny tych dowodów miałyby dokonywać sąd rozpoznający sprawę karną. Takie podejście prowadziłoby do tego, że immunitet byłoby w zasadzie uchylany automatycznie, a oskarżyciel mógłby poprzestać nawet na przedstawieniu materiału dowodowego mającego charakter pomówień, który nie podlegałby na tym etapie żadnej weryfikacji. W tego typu sytuacji instytucja ta w ogóle nie spełniałaby swoich celów ochronnych. Otóż, na co zwracał uwagę sąd I instancji, wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego uwarunkowane jest istnieniem uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa. W związku z tym, aby

określić takowe, niezbędne jest dokonanie oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd *a quo* miał prawo nie tylko do dokonania ustaleń, czy istnieją dowody na poparcie oskarżenia, ale również miał prawo do zweryfikowania twierdzeń osoby żądającej uchylenia immunitetu. Podstawą decyzji o wyrażeniu zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej musi być materiał dowodowy uzasadniający prawdopodobieństwo zaistnienia przestępstwa, a to prowadzi do wniosku, że dowody te powinny być wiarygodne.

Sąd Najwyższy pragnie podkreślić, że w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego A. B. do odpowiedzialności karnej. Skarżący akcentował kwestię możliwości zmiany opisu czynu, niemniej jednak ocena opisu czynu, patrząc przez pryzmat zebranego materiału dowodowego, jest bezprzedmiotowa. W sprawie nie było bowiem żadnego dowodu, który w sposób dostateczny wskazywałby, że zachowanie sędziego A. B. wyczerpało znamiona jakiegokolwiek przestępstwa. Zebrany w sprawie materiał dowodowy powinien uprawdopodobniać zaistnienie znamion czynu zabronionego, a także zawinienia osoby, która miałaby dopuścić się tego rodzaju przestępstwa. W rzeczywistości brak jest podstaw do stwierdzenia, jakie były powody niezamieszczenia części zeznań J. K. i kogo ewentualnie należałoby obarczać za to odpowiedzialnością. Materiał dowodowy na to nie wskazuje. Wbrew twierdzeniom pełnomocnika, z wypowiedzi sędziego A. B. w żadnej mierze nie wynikało, iż przyznał on, że nie zamieścił wskazanych zeznań w protokole rozprawy. Odnosił się jedynie do ich znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, co nie jest równoznaczne. Co więcej, za nadinterpretację sądu I instancji w tym względzie należało uznać stwierdzenie, iż z materiału dowodowego wynika, że kwestionowany fragment zeznań nie został umieszczony w protokole, ponieważ został uznany za nieistotny. Takiej konstatacji z wypowiedzi sędziego A. B. nie sposób było wysnuć. Zresztą na następnym terminie rozprawy kwestia ta została wyjaśniona. Niemniej jednak okoliczność ta nie miała żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, bowiem dowody w ogóle nie pozwalały w tym zakresie na ustalenie okoliczności niezamieszczenia tego fragmentu zeznań w protokole. Stanowisko Sądu Najwyższego w zakresie możliwości dokonania ustaleń faktycznych na podstawie zebranego materiału dowodowego, poza kwestią

wystąpienia niezaprotokołowania części zeznań świadka J. K., jest bardziej krytyczne, aniżeli to przedstawione w zaskarżonej uchwale. Stąd nie można uznać, że w sprawie istniały podstawy do przypisania sędziemu A. B. winy chociażby w formie nieumyślnej. Sama możliwość stwierdzenia naruszenia art. 148 § 2 kpk nie może prowadzić do automatycznego stwierdzenia, że sędzia prowadzący taką rozprawę dopuścił się przestępstwa. Należy kategorycznie przy tym stwierdzić, że kwestie tego typu braków w protokole rozprawy powinny być rozpoznawane w stosownym do tego trybie, jakim jest sprostowanie protokołu. Nadto kwestie niezamieszczone w protokole zostały wyjaśnione przy ponownym przesłuchaniu świadka J. K. i w tej mierze oskarżyciel subsydiarny nie zarzucał, że te niezapisane zeznania były odmienne od tych złożonych na kolejnym terminie rozprawy. Stąd oskarżyciel subsydiarny w tym zakresie nie był pozbawiony możliwości podnoszenia okoliczności wynikających z tej części zeznań, abstrahując od ich znaczenia dla rozstrzygnięcia. W tej mierze błąd ten nie wpływał negatywnie na sytuację procesową oskarżyciela subsydiarnego. W sprawie nie było więc żadnych dowodów wskazujących chociażby w najmniejszym stopniu, że sędzia A. B. miałby dopuścić się przestępstwa. Sformułowany wobec niego zarzut cechował się oczywistym brakiem podstaw dowodowych. Nie jest przy tym rolą sądu w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poszukiwanie dowodów w sprawie. Powinność taką należy przypisać oskarżycielowi.

Sąd Najwyższy pragnie również wskazać, że sąd I instancji zasadnie dokonał oceny zeznań J. D. w niniejszej sprawie. Ocena ta mieściła się w ramach art. 7 kpk. Należy zaakcentować, że świadek ten jest bratem oskarżyciela subsydiarnego, osobą dla niego bardzo bliską, zaangażowaną w niniejszą sprawę po jego stronie, co rzutowało na ocenę tego dowodu. Mając przy tym na względzie nieścisłości wskazywane w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały odnośnie treści jego zeznań, za zasadne należało uznać zakwestionowanie wiarygodności tego świadka przez sąd *a quo*. Jedynymi dowodami w sprawie, mającymi potwierdzać postawiony zarzut, były więc twierdzenia oskarżyciela subsydiarnego, wsparte zeznaniami zaangażowanego w sprawę zeznającego jego brata. Wskazywane przez nich okoliczności nie zostały poparte żadnymi innymi źródłami dowodowymi.

Co więcej, twierdzenia te były sprzeczne z innymi dowodami zebranymi w sprawie, na co zwracał szczegółowo uwagę sąd I instancji. Podstawą uchylenia sędziemu immunitetu nie może być subiektywne przekonanie oskarżyciela, że sędzia dopuścił się czynu zabronionego. W tym względzie musi istnieć jakikolwiek wiarygodny materiał dowodowy. W niniejszej sprawie takowego jednak nie przedstawiono.

Sąd Najwyższy uwzględnił wniosek pełnomocnika z urzędu i zasądził na jego rzecz koszty zastępstwa procesowego oskarżyciela substydiarnego P. D.. Sąd Najwyższy sumę kosztów ustalił w oparciu o § 17 ust. 2 pkt 6 w zw. z § 4 ust. 2 i 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu. Zdaniem Sądu Najwyższego okoliczności sprawy przemawiały za przyznaniem obrońcy wynagrodzenia w stawce podstawowej 600 zł, która została powiększona o wartość podatku VAT.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 133 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji.